

GAZETKA SZKOLNA

PISENKO DZIATWY SZKOŁY Powszechnej NR.2

w JANOWIE PODLASKIM

Rok szkolny 1937/38.

Nr. 1

Wrzesień - Październik 1937 r.

Powitanie szkoły.

Przeszły dni radości i wesela, i znów zawitał do nas nowy roczek szkolny. Chociaż żal było tych pięknych dni wakacyjnych, jednak tęsknota dręczyła serca za ukochaną szkołą. Nareszcie nadszedł dzień, w którym przybyliśmy do szkoły. Dzień ten był cudny. Żadnej chmurki nie widać było na horyzoncie. Słońce rzucało swe promienie na główki dzieci szkolnej. Ptaszki nuciły swą pieśń wesołą, w której były dźwięki zachęcające do pracy, jak gdyby mówiły: "Ucz się dziecko szkolna, a staniesz się przyszłością narodu." Udaliliśmy się wszyscy na nabożeństwo do kościoła, by prosić Boga o pomoc w pracy. Po powrocie zgromadziliśmy się na boisku, gdzie nastąpił podział na klasy. Cały plac brzmiał wesoło: Witaj szkoło! Witaj szkoło!

Kowalczyk Eugenia, kl. VI

Witaj szkoło:

Przez całe wakacje barażo mi się nudziło do Ciebie, Szkoło: Nauczyłaś nas wiele dobrego, jesteś wzorem dla ucznia każdego. Gdy przyszedłam pierwszy raz do Ciebie, Szkoło, bardzo się ucieszyłam, że tu tak wesoło. A kiedy usłyszałam głos dzwonka, z wesołym sercem weszłam do klasy. Od tej pory przychodzę tu z radością ucząc się pilnie i odrabiając zawsze lekcje, wiedząc o tym dobrze, że nauka jest wyścigiem pracy. Do tego wyścigu pracy wszyscy musimy stanąć!

Szwarcblat Mariam, kl. IV a

W ogródku szkolnym

Koło szkoły jest ogródek, a w nim różne kwiatki;
Są tam astry, tulipany, maciejka i bratki.
Kto je chciałby tam policzyć, nigdy by nie zliczył
Biegną tam dziewczynki, biegną i chłopczyki,
Bo chcą tam zobaczyć prześliczne goździki.
To te szkolne dzieci wszystko posadziły
Te różowe astry, tulipany miłe.
I w ich staraniem czerwone mikołki
Na cienkiej łądyżce już schylają główki.

Demczuk Anna, kl. IVa

Drobne przyjemności sportowe.

Powracają, widać z dala
Upada zadyszana dala
I rzucając swe manatki
Woła tak do swojej matki:
Na wycieczce, ot przypadkiem
Motocyklem byłam z Władkiem.
I nie mogę zadną siłą
Upowiedzieć, jak to miko
Lecieć jako hyże ptaki
I nie wiedzieć gdzie i jaki.
Los cię spotka na tej drodze
Więc puściłam myślom wodze.
Dziwne to, że oczy mrużę?
Bo mam zasypane kurzem.
Jechaliśmy coś z godzinę.

Tyle wrażeń w tej godzinie
Przejechałam gęs i swinię.
Trupy dwa za jednym razem,
Chłop w nas za to rzucił gładem,
Potem, to aż szumi w głowie,
Chwilę leżeliśmy w rowie.
Wskadek mnie zapewnił święcie,
Tak się zdarza na zakręcie!

Znów przygody miałam duże,
Do zwiedzikał i kałużę.
Trochę błota mam na boku,
Czerwoną plamę na oku.
Pyszne dla przygód polowu
Jutro się wybieram znowu.

Franczuk W. kl.VI.

Ptaki już odlatują.

Nasza czarna jaskółeczka
Odlatując od gniazdeczka
Cwierknęła nam cieniusiętko:
" Do widzenia już.

Przyszła jesień chłodna, zimna,
Niepogody więcej znów.
Nasze gniazdko porzucimy,
Może znowu powrócimy
Złaz dalekich, ciepłych mórz.

Greczuk Antoni kl.IVa.

Jesień.

Skończyło się skwarne lato. Nadeszła smutna jesień.
Początek jesieni był ładny. Dni były ~~ładne~~ słoneczne
i ciepłe. A teraz jest już chłodniej, padają des-
cze, słońko słabiej świeci. Ptaki prawie wszystkie
odleciały do ciepłych krajów. Opustoszały łąki, pol
i ogrody. Z drzew opadły liście. Rankami snują się
srebrne mgły jesienne. Każdego ogarnia smutek. Cich-
ną zabawy dziecięce na otwartym polu. Już niedługo na-
dejdzie sroga zima i cała przyroda okryje się białą
szatą.

Szwarcblat R.Kl. V.

Idzie już jesień.

Idzie już jesień, chłodem zjawiewa
Łókną już liście i szumią drzewa.
A ptaki głośnie i niespokojne
W podróż się śpieszą, jakby na wojnę.
A konik siwy grzbiet swój napina,
pług czarną ziemię w skiby rozcina.
Rolnik za pługiem spojrzął do góry:
" A prędzej Siwek, bo idą chmury."
Tak się na zimę szykuje wszystko,
Gdy mgły jesiennie płyną na rzyśko.

Kl. VIa

Jesień.

Już nadchodzi jesień, smutno jest już wszędzie, tak
ładnie i ciepło już nie będzie. Na polu jest smutno,
smutno jest wszędzie, bo nogie są już wszystkie ga-
łozie. Mgły się codziennie unoszą w powietrzu. Niejed-
nemu myśl nadchodzi, w czym on będzie w zimie chł-
dził, czy też w palcie, czy bez palta, bo go uszyć
trzeba, a niektórzy są nawet bez chleba.

Rydalewicz Estera, kl. IVa

Nadchodzi jesień.

Mglista jesień po świecie się wkróczy,
Dni się coraz krótsze się stają,
A z drzew pokrytych zielenią
Pozótkke liście spadają.
Rankami mgły się snują,
I pola pustoszeją.
Smutniej już będzie niż w lecie,
Bo jesień to zimy nadzieją.
Wiatr silny dmie czasami,
Deszcze tak często padają,
Kończy się lato przyjemne,
Już smutne dni nastają.

Zmudziński Julian, kl. VII.

Powitania wojska.

Dnia 14. IX. b. r. wojsko powracało z manewrów. Słychać

było na Wygodzie głos trąbki i uderzenia bębna. Żołnierze szli równym krokiem. Na twarzach ich nie znać było zmęczenia. Zblizyli się do sierocińca, gdzie zbudowana była brama triumfalna, przy której oczekiwała już publiczność z bukietami kwiatów. Znajdowały się tam również dzieci szkolne, ustawione szpalerem. Wszyscy oczekiwali z bijącym sercem drogich nam wojaków. Już są blisko... Zatrzymali się. Naraz zabrzmiał hymn narodowy. Po powitaniu wojska przez przedstawicieli miasta, organizacji i szkół ruszyły szeregi żołnierzy wśród okrzyków: "Niech żyje polskie wojsko!" w dalszą drogę, a kwiaty spadały pod stopy dzielnych obrońców Ojczyzny.

Biedawska Zofia, kl. VII

Przemarsz wojska.

Wszyscy mieszkańcy Janowa robili przygotowania do powitania wojska. Koło sierocińca wybudowano bramę. Na wszystkich domach wieszono chorągwie. Dzieci szkolne przyniosły dużo kwiatów. Gdy wojsko wróciło z ćwiczeń p. pułkownik odebrał defiladę. P. burmistrz m. Janowa, ks. proboszcz P.C.K., wójt gm. Pawków i uczeń kl. VI-tej przemówieniami powitali nasze wojsko. Dzieci rzuciły kwiaty i podawały bukiety, krzycząc wraz ze wszystkimi: "Niech żyje polskie wojsko!"

Rydlawicz Estera, kl. IVa

Przemówienia.

Drodzy - Ojczyzny Obrońcy witamy Was! Zebraliśmy się tu by ujrzeć i powitać Was! Obrońców naszych pól i niw naszych miast i wsi i wszystkiego, co jest polskie, co jest nasze. Żołnierze! Jesteście tak dzielni, jak dawni rycerze. Choć oni w zbroje chowali się stalowe, wy tylko w mundurach szarych chodzicie, oni w chełmy głowy chronili - wy zaś w rogatywki głowy stroicie, oni herby nosili na tarczach - wy zaś jeden herb macie. To Orzeł, Polski znak. Nie umiem wyrazić naszej radości, gdy dowiedzieliśmy się, że wy Żołnierze przechodzicie macie przez nasze miasto i że my jesteśmy tu i możemy zgodnym chórem ze szczerego serca wnieść okrzyk. " Niech żyje polskie wojsko!"

Ida, suną szeregi, Chłopcy malowani.
Rytmiczny łoskot kroków - to nasza piechota.
Zagrały armaty - to nasza artyleria,
Bracie, czy ty rozumiesz? Czy serce ci bije?
Czy możesz zmieścić w swym serduszkum małym?
To nasze wojsko! Wołaj! Krzycz głośno:
Niech żyje!!

Franczuk k.kl.VI.

Budujmy szkoły:

Miemy wszyscy, jaką rolę w życiu państw i w ogóle wszystkich ludzi odgrywają szkoły. Szkoła jest to skarbnica, która daje największe skarby, bo oświeca nasze umysły. Szkół w Polsce jest jednak za mało. Wiele naszych koleżanek i kolegów uczy się w ciasnych i niewygodnych szkołach, nieraz w wynajętych lokalach. Starajmy się im dopomóc w różny sposób. Oprócz dziatwy w obrębie naszego Państwa wiele jest dzieci za granicą, które nie mają szkół i spodziewają się pomocy od swych rodaków. Niektórzy myślą, że kilka groszy nic nie znaczy, nie licząc na to, że jeżeli wszyscy złożą, to wiele mogą pomóc. Niech więc obowiązkiem wszystkich będzie w miarę możliwości dopomagać w budowie szkół. A ten przyczyni się do rozwoju szkolnictwa, kto zapisze się do T.F.B:P.S.P. i swoją skłódką groszową powiększy fundusze Towarzystwa.

Zmudziński Julian, kl.VII

Prosimy o szkoły:

Bardzo jest niektórym dzieciom smutno, że nie mają, gdzie się uczyć. Tych dzieci w Polsce jest kilkanaście tysięcy. One proszą, żeby im dać szkołę. Nie tylko w Polsce są dzieci, które nie mają gdzie się uczyć, ale i za granicą. Starajmy się o to by jak najwięcej było szkół, bo szkoła daje nam naukę, uczy nas, byśmy byli jak najlepsi i jak najmądrzejsi, żeby Polska była jak najsilniejsza. By wróg nie zabrał nam ziemi. Po to budujemy szkoły by Polskę uczynić mocną.

Mej Anna, kl.IV a.

Akademia.

2.X. b.r. samorząd szkolny urządził akademię z okazji Tygodnia Szkoły. O godz. 1 po sumie odbyła się akademія dla dzieci. Na uroczystość złożyły się obrazki sceniczne, które przygotował samorząd klas VI i VII. Nadto wygłoszono wiersze i przemówienie, które zostały wygłoszone przez kol.kol. Grochowską z kl. VII i Franczuka K. z kl. VI. O godz. 18 odbyła się akademія dla rodziców.

Einiewicz I., kl. VI

Jak pracuje nasza klasa.

W naszej IV klasie jest dużo pracy. Prawie cała klasa należy do Koła Uczestników Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powsz. Jedyne nie należą mniej zamożni. My jednak staramy się, by oni tej krzywdy moralnej nie odczuli. Już dużo dzieci w klasie złożyło skłódki na budowę szkół. Dopomaga nam do tego nasza Pani. My też Pani pomagamy w pracy. Nasza klasa jest zorganizowana. Jest nasz gospodarz i gospodyni klasy, są dyżurni i higieniści, którzy mają apteczkę pod swą opieką i udzielają pomocy w razie potrzeby. Kończąc sprawozdanie z naszej pracy prosimy Cię, Gazetko, abyś opisała nam, jak pracują inne klasy i ile mają członków Koła Uczestników.

Mikszyc Stefan, kl. IV a.

Świetlica:

Na Radzie Koleżeńskiej urządziliśmy, że będziemy się zbierać w świetlicy i będziemy się sami nauczać. Będą tu wygłaszane referaty geograficzne i historyczne. Będziemy czytać, odrabiać lekcje, pomagając mniej zdolnym. Będą też różne gry i zabawy.

Barzyński Stefan, kl. VII.

Dowcip p. t. "Nasz gospodarz"

¶ Nasz gospodarz, jak to wiecie,
Nie ma lepszego na świecie.
Raz wypadł mu z głowy włos,
To on krzyczał, pisał w głos.

Nie wyjmie gąbki, ni kredy,
niec my mamy dużo biedy.
Pan tyta: "Gdzie gąbka, kreus,
ale wtedy jest z nim bieda.
Taki chłopak, o mój Boże:
Jemu i kij nie pomoże.

Franczuk J.kl. Va

S.K.O.

Wszystkie dzieci mają jakies marzenia. Jedne chcia-
łyby mieć narty, drugie kyzwy, a jeszcze inne chcia-
łyby jechać do Warszawy, Poznania, Wilna, Krakowa
i wielu innych miast. Na to potrzebne są pieniądze.
Nie zawsze rodzice mogą dać tak ciężko zapracowane
10 lub 20 zł. My jednak staramy się temu zaradzić,
zbierając grosz do grosza i składając je w n. szej
S.K.O.. Zachęcam więc bardzo koleżdy i koleżanki
zapiszcie się na członków S.K.O. i składajcie wytr-
wasłe, żeby każde mogło otrzymać grubą książeczkę
P.K.O. wtedy dopiero będziemy mogli spełnić swoje ma-
rzenia.

Andrzejuk Maciek, kl. VII

Złazaki.

- I. Przychodzi po zimie
jakże jej na imię.
- II. Kijek i deszek.
Deszek się składa,
noszą to chętnie,
kiedy deszcz pada.

Szekczu Szymon, kl. VI.

SZKOLNA GAZETKO DAJ, ŻEBY ZIMA BYŁA LEKKA!!!
Kaczorowski Z.kl. IVa.

Opiekunka: M. Niewiarowska.

Wydział Samorządu Uczniowski.

Cena: 5 gr.
